

Wiadomość tygodnia

ZAKONNE BOŻE NARODZENIE W „ŻYWYCH SZOPKACH”

Już dwudziesty raz „żywe Betlejem” w Krakowie

W Święta Bożego Narodzenia tysiące ludzi przyszło do franciszkanów w Krakowie na jubileuszową – 20. edycję żywej szopki. Przyszli z różnych powodów: dla zwierząt, a zwłaszcza dla wielbłądów, dla „Skaldów”, dla „Fioretti”, dla wspólnego kolędowania i dla – jak wielu podkreślało – niepowtarzalnej atmosfery tego miejsca w tym czasie.



Mieszkańcom Krakowa i gościom życzenia składali przy szopce i w Bazylice św. Franciszka metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz, prowincjał franciszkanów o. Jarosław Zachariasz i rektor seminarium o. Piotr Gryziec. Ordynariusz archidiecezji krakowskiej zyczył wszystkim pokoju wewnętrznego, z własnym sumieniem, z najbliższymi w rodzinie, w mieście i w ojczyźnie. Winszował więcej miłości, mniej niechęci i więcej solidarności międzyludzkiej.

W okolicznościowym kazaniu rektor Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów o. Piotr Gryziec OFMConv wyjaśnił, że Betlejem znaczy dom chleba. Uświadamiał zebranych w świątyni, że „na zewnątrz bazyliki, na placu pod oknem papieskim zostało zbudowane symboliczne Betlejem – drewniana szopka, wyposażona w szereg rekwiwytów, które stwarzają ten niepowtarzalny bożonarodzeniowy nastrój, ale prawdziwe Betlejem jest na ołtarzu, wokół ołtarza”.

„My – wspólnota wiary, wspólnota zgromadzona w imię Jezusa jesteście Jego domem, nawet więcej – Jego ciałem. ‘A Słowo stało się ciałem i zamieszkało w nas’. ‘W nas’ – tak dosłownie brzmią słowa św. Jana w prologu jego Ewangelii. Bóg znalazł sobie dom. Zamieszkał w nas. Dom chleba jest także miejscem rozpoznania Boga” – tłumaczył. Cytując Pismo św., przypomniał, że Jezus jest chlebem – pokarmem na życie wieczne. Zachęcał wiernych, aby stali się chlebem dla współczesnego świata. „Mamy dać się połamać tak, jak chleb, aby dla każdego wystarczyło. Bo Jezus żyje w nas, bo Jezus chce przyjść dzisiaj do każdego człowieka. Chce dać się cały każdemu, kto jest spragniony. Jezus pragnie w nas narodzić się i zamieszkać i kochać przez nas. Kochać wszystkich. Na zawsze” – zakończył. Jms.

Za: www.franciszkanie.pl

Kapucyni z Nowego Miasta ciągle zapraszają

Od 25 grudnia 2011 roku na placu przy klasztorze kapucyńskim w Nowym Mieście nad Pilicą wystawiona jest żywa szopka. Pomysłodawcą i realizatorem tego przedsięwzięcia jest br. Krzysztof Kurzątkowski, kustosz sanktuarium bł. Honorata. W szopce oprócz figur Świętej Rodziny znajdują się: osiołek, kozy, owce oraz aniołek. Szopka jest czynna codziennie od 8.00 do 20.00.

Odwiedzający szopkę są zadowoleni z pomysłu urozmaicenia pejzażu bożonarodzeniowego w Nowym Mieście. Podziwiają i chwalą inicjatywę. Mali i duzi szczególnie rozpieszczą osiołka, głaszcząc i drapiąc go za uchem. Szopka jest czynna do 8 stycznia. Zapraszamy!

Za: www.kapucyni.pl

Chrystusowcy w Szczecinie już 15 raz świętują z „żywą szopką”

Trudno wyobrazić sobie święta Bożego Narodzenia w Szczecinie bez „Żywej Szopki” przy Sanktuarium Najświętszego

Serca Pana Jezusa, gdzie duszpasterzują księża chrystusowcy. Dokładnie 15 lat temu inicjatywę tę podjął ks. Stanisław Gładysz TChr. Pomysł nie tylko przetrwał, ale z roku na gromadzi coraz więcej szczecinian.



Szopka zwana jest żywą nie tylko z powodu obecności zwierząt (w tym roku osła, owiec, kóz, gęsi, królików oraz koguta z kurą), ale żyje przede wszystkim radosną świąteczną atmosferą, wspólnym kolędowaniem, jasełkami oraz dwudniowym festiwalem kolęd i pastoralek dla najmłodszych. W role postaci biblijnych wcielają się dzieci i młodzież, ale na scenie nie brakuje również dorosłych z Prezydentem Szczecina i Księdzem Biskupem na czele. W tegorocznej – piętnastej – Szopce kolędowali z nami także goście z Bazyliki św. Jana Chrzyciela oraz Szmaragdowe Duszki i zespół młodzieżowy z parafii pw. Świętego Ducha w Szczecinie Zdrojach. Z okazji małego jubileuszu zostały wydane okolicznościowe śpiewniki oraz pamiątkowe statuetki, które organizator szopki ks. Kamil Żyłczyński TChr wraz z Prezydentem Szczecina Piotrem Krzystkiem wręczyli przyjaciółom i darczyńcom przedsięwzięcia.

Za: www.chrystusowcy.pl

W Gnieźnie też Boże Narodzenie „na żywo”

W świąteczne dni przy ulicy Franciszkańskiej 12 było wyjątkowo gwarno. A to za sprawą żywej szopki mieszczącej się na dziedzińcu klasztornym. Rodziny z Gniezna i okolic tłumnie przybywały, by oddać pokłon Panu. Z daleka można było usły-

szeć śpiew kolęd w wykonaniu gimnazjalistów, grup parafialnych a także ryczenie wtórującego im osiołka. W bożonarodzeniowy poranek zakonników obudziło pianie koguta!

W szopce pojawiło się małe dzieciątko ochrzczone podczas sumy parafialnej. W pobliżu postaci Matki Bożej i św. Józefa. Sporym zainteresowaniem dzieci cieszyły się różne zwierzęta. Oprócz wspomnianego już osiołka i koguta uwagę przybywających przyciągały również kuczki, owieczki, kozy, świnki wietnamskie oraz cielaczek. Szczególną atrakcją żywej szopki stanowiła możliwość darmowej przejażdżki bryczką zaprzęzoną w białego kuczka. Zziębnięci kolędnicy mogli się rozgrzać serwowanym przy klasztorze barszczem. Szopka ta powstała z inicjatywy o. Zygmunta Tomporowskiego dzięki ofiarnej pracy członków Rycerstwa Niepokalanej oraz stowarzyszenia „Pomocna Przystań” z Gniezna.

Zdjęcia można obejrzeć na stronie sanktuarium: gniezno.franciszkanie.pl, franciszkanie.gdansk.pl O. Robert Wołyniec

Salwatoriański kapelan zawiózł żywą szopkę do Afganistanu



Po wieczerzy wigilijnej żołnierze X zmiany PKW Afganistan zbrali się w swojej kaplicy w bazie Aryan, na uroczystej Paster-

ce. Mszę św. poprzedził śpiew kolęd przy szopce betlejemskiej, którą wcześniej sami zbudowali z worków wypełnionych piaskiem, takich samych, z jakich zbudowane są schrony.

Atrakcją szopki były żywe owce, które żołnierze OMLET-u specjalnie przywieźli na tę uroczystość. Kapelan bazy Aryan ks. por. Ireneusz Biruś – salwatorianin – przypomniał w kazaniu o tym, „że puste miejsce przy stole wigilijnym ma szczególne znaczenie dzisiaj, kiedy wspominamy i modlimy się za naszych towarzyszy broni, którzy w ostatnich dniach zginęli podczas patrolu”. Podczas Mszy św. modlono się również o pokój na świecie, zwłaszcza na ziemi afgańskiej, która od wielu lat doświadcza wojny. Po Eucharystii wszyscy obecni robili sobie pamiątkowe zdjęcia na tle żywej szopki, która na pewno długo pozostanie w pamięci uczestników żołnierskiej pasterki. Za: www.sds.pl

Wiadomości krajowe

Przewodniczący Komisji mieszanej biskupów i wyższych przełożonych zakonnych nowym Metropolita Częstochowskim

Bp Wacław Depo, dotychczasowy biskup diec. zamojsko-lubaczowskiej, został mianowany przez papieża Benedykta XVI nowym metropolitą częstochowskim.



Nowy metropolita częstochowski bp Wacław Depo jest biskupem od pięciu lat. W 2006 r. papież mianował go biskupem zamojsko-lubaczowskim. Teraz, decyzją Benedykta XVI, bp Depo obejmie posługę pasterską w archidiecezji częstochowskiej. Biskup Wacław Depo ma 58 lat. Pochodzi z Szydłowca koło Radomia. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, a 3 czerwca 1978 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po wikariacie został skierowany na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jest doktorem teologii dogmatycznej. Przez szereg lat był duszpasterzem akademickim, ojcem duchownym księży diakonów i wykładowcą radomskiego seminarium. Od 1990 r. pełnił funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Sandomiersko-Radomskiej, a po podziale

administracyjnym diecezji w 1992 r. – pierwszego rektora Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Radomskiej. Od roku 1999 aż do nominacji biskupiej był przewodniczącym Konferencji Księża Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. W latach 2001-2006 był też konsultorem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa i Rady Naukowej KEP. 5 sierpnia 2006 r. Benedykt XVI mianował go biskupem zamojsko-lubaczowskim. Święcenia biskupie przyjął 9 września 2006 r. i odbył jednocześnie ingres do katedry zamojskiej.

W Konferencji Episkopatu Polski pełni funkcję przewodniczącego Komisji Mieszanej: Biskupi – Wyżsi Przełożeni Zakonni, jest członkiem Komisji Duchowieństwa i Sekcji Nauk Teologicznych Komisji Nauki Wiary, a także delegatem Episkopatu przy Krajowej Radzie Katolików Świeckich.

Biskup Depo wyklada w Katedrze Personalizmu Chrześcijańskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jest autorem licznych publikacji m.in. „Ewangelia pielgrzymująca”, „Raduj się swoją wiarą...” oraz artykułów, w tym dotyczących mariologii, jak: „Apel Jasnogórski modlitwą zawierzenia”, „Maryja – Świadek Chrystusa i Matka Naszego Narodu”, „Maryja Królowa Polski we współczesnym etosie narodu”, „Jasna Góra przestrzenią „wyobraźni miłośnictwa””. Za: www.episkopat.pl

Sanktuarium w Dębowcu bazyliką

Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu k. Jasła decyzją Stolicy Apostolskiej otrzyma tytuł bazyliki mniejszej. Uroczystości odbędą się w niedzielę, dnia 20 maja 2012 roku, zaś akt nadania wręczy

ordynariusz rzeszowski bp Kazimierz Górny. To druga, po Sanktuarium Matki Bożej w La Salette, świątynia z takim tytułem w Zgromadzeniu Księża Misjonarzy Saletynów na świecie.



W specjalnym liście, przełożony Polskiej Prowincji, ks. Władysław Pasiut MS, zwrócił się z prośbą, aby każda wspólnota zakonna, jak też parafie, w których posługują saletyni, w sposób szczególny poprzez modlitwę osobistą i wspólnotową, a także pracę duszpasterską, przygotowały się godnie na tą majową uroczystość.

To już trzecia po sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej Ojców Bernardynów i kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gorlicach świątynia w diecezji rzeszowskiej, która zostanie podniesiona do godności bazyliki. Starania o nadanie tytułu bazyliki rozpoczęły się w przeddzień obchodów jubileuszu 100-lecia obecności Misjonarzy Saletynów w Dębowcu w 2010 roku.

W ciągu stuletniej obecności Misjonarzy Saletynów w Dębowcu i działalności duszpasterskiej, kaplica a potem kościół zakonny były świadkami nawiedzin wielu pokoleń pielgrzymów. Centrum życia i

działalności duszpasterskiej skupione jest wokół łaskami słynącej figury Maryi Płaczącej, koronowanej papieskimi koronami w obecności kilkudziesięciu biskupów dnia 15 września 1996 roku.

Tytuł bazyliki mniejszej nadaje watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Może otrzymać go świątynia kolegiacka, klasztorna, a także sanktuarium znane z pielgrzymek wiernych, o szczególnym znaczeniu historycznym i kulturowym, wyróżniająca się poziomem działalności duszpasterskiej, liturgicznej czy katechetycznej. Za: www.saletyni.pl

Poświęcenie nowej bernardyńskiej świątyni w Lublinie

18. grudnia odbyło się w Lublinie poświęcenie nowej świątyni. Był to również dzień jubileuszu 20-lecia istnienia parafii św. Brata Alberta. Uroczystości przewodniczył ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej abp Herkulan Malczuk, franciszkanin. Obecny był minister prowincjalny bernardynów o. Jarosław Kania, ksiądz dziekan Jerzy Ważny a także ojcowie i księża zaprzyjaźnieni z parafią.



O godz. 11.00 wyruszyła procesja z drewnianego kościółka do nowego. Przeniesiony został Najświętszy Sakrament oraz kamień węgielny, mały fragment skały z Porcjunkuli, która jest matką kościołów franciszkańskich. Symboliczny wymiar tego przejścia opisał krótko ojciec proboszcz Julian Śmierciak. Wspólnota parafialna opuściła stary kościół, a weszła do nowego, w którym jest jeszcze dużo do zrobienia zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Kazanie podczas Eucharystii wygłosił ksiądz arcybiskup. Była to homilia, która wyjaśniła znaczenia ukryte w ewangelii o powołaniu św. Piotra. Płukanie sieci po całonocnej pracy jest symbolem rezygnacji po nieudanych połowach. W różnych okolicznościach chce człowiek położyć kres wysiłkom, które nie przynoszą efektów. Sytuacja się zmienia, gdy na brzegu staje Chrystus, a Piotr wbrew sobie wykonuje Jego polecenia. Nie każdy chce zaprosić Zbawiciela do swojej łodzi, bo Jemu trzeba podporządkować wszystko. Taka w dużym skrócie była treść wygłoszonego kazania. Ponadto wspomnieli ojciec biskup swoje osobiste związki z parafią. 20 lat temu przebywał w Lublinie jako ksiądz student w

sprawach naukowych. Nie przypuszczał wówczas, że po latach dane mu będzie dokonać poświęcenia tego nowego kościoła. Na zakończenie Eucharystii odmówiono modlitwę błogosławieństwa, a kamień z Porcjunkuli został umieszczony w przedsionku.

Śpiewy podczas całej uroczystości wykonywał chór i orkiestra kameralna „Nicolaus” z Kraczkowej koło Łańcuta.

Za: www.bernardyni.pl

Jasnogórskie statystyki za rok 2011

Jasną Górę odwiedziło w 2011 roku około 3 mln 200 tys. pielgrzymów. W 228 ogólnopolskich pielgrzymkach wzięło udział 832 tys. 876 osób. Na Jasną Górę przyszło 285 pieszych pielgrzymek, uczestniczyło w nich 143 tys. 983 osoby.

Najliczniejsze pielgrzymki to: Rodzina Radia Maryja, Odnowa w Duchu Świętym, Motocykliści, Ludzie Pracy, Anonimowi Alkoholicy, Rolnicy, Rodzina Szkół im. Jana Pawła II, Małżeństwa i Rodziny, Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci, Elektrycy, Leśnicy, Amazonki, Kolejarze, Pocztowcy, Nauczyciele, Legion Maryi, Franciszkański Zakon Świeckich, Skarbowcy, Pszczelarze. Po raz pierwszy przybyły: Pielgrzymka Flisaków Pienińskich i Pielgrzymka Miłośników Quadów.

Pielgrzymek krajowych przybyłych różnymi środkami lokomocji było –

- a) parafialnych: 2 tys. 245 grup, a w nich 130 tys. 255 osób
- b) młodzieży maturalnej: 849 grup, a w nich 167 tys. 152 osoby
- c) dzieci pierwszokomunijnych: 866 grup, a w nich 50 tys. 134 osoby
- d) dzieci i młodzieży: 420 grup, w nich 21 tys. 963 osoby
- e) zawodowych, modlitewnych: 973 grupy, w nich 42 tys. 494 osoby
- f) emerytów, chorych i niepełnosprawnych: 228 grup, a w nich 11 tys. 233 osoby
- g) pielgrzymek rowerowych – 82 grupy, a w nich 3 tys. 823 osoby
- h) pielgrzymek biegowych – 8 grup, a w nich 167 osób
- i) pielgrzymek konnych – 2 grupy, a w nich 48 osób
- j) jedna pielgrzymka na rolkach – 80 osób.

Na Jasną Górę przybyło 135 kardynałów, arcybiskupów i biskupów z 21 państw świata, z: Polski, Niemiec, Filipin, Włoch, Rwandy, Konga, Burkina Faso, Republiki Południowej Afryki, Norwegii, Hiszpanii, Boliwii, Ukrainy, Uzbekistanu, Stanów Zjednoczonych, Słowacji, Białorusi, Peru, Węgier, Rumunii, Nigru, Łotwy. Jasną Górę odwiedzili m.in.: abp Celestino Migliore – Nuncjusz Apostolski w Polsce, kard. Angelo Bagnasco – przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch, kardynał Joachim Meisner – metropolita Kolonii w Niemczech i abp Janusz Bolonek, nuncjusz apostolski w Bułgarii i Macedonii.

Za: www.jasnagora.com

Wspólna Wigilia franciszkanów w Krakowie

W Wigilię w południe przełożeni franciszkańskich prowincji i klasztorów w Krakowie spotkali się na wspólnej Wigilii. Połamali się opłatkiem, złożyli sobie życzenia i razem kolędowali przy żółtku. W tym roku wieczerza odbyła się w klasztorze przy ul. Reformackiej.



„Po raz kolejny stajemy przy żółtku, aby pochylić się z wdzięcznością i podziękować za dar wcielenia Syna Bożego. Jako synowie św. Franciszka gromadzimy się, aby dzielić się braterską miłością” – zaczął przełożony klasztoru o. Franciszek Szajer OFM. Później dziękował za wszelkie dobro, jakie czynią prowincjałowie i gwardianowie dla swoich braci i dla ludzi, którzy korzystają z ich usług. Polecił objąć modlitwą wszystkich współbraci, a zwłaszcza zmęczonych, chorych i cierpiących oraz misjonarzy rozsianych po całym świecie. Apelował, aby siebie uczynić darem dla wspólnot, tak aby domy zakonne stały się darem dla prowincji, a tamte darem dla zakonów i Kościoła. Na koniec życzył wszystkim zgromadzonym, aby towarzyszyło im wstawiennictwo św. Franciszka i błogosławieństwo Bożej Dziecinicy. „Abyście każdego dnia stawiali się wiarygodnymi zwiastunami Ewangelii – orędziami miłości, pokoju i dobra” – zakończył franciszkanin.

W Krakowie są siedziby czterech prowincji franciszkańskich: Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych, Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, Zakonu Braci Mniejszych – bernardynów i Zakonu Braci Mniejszych – reformatów. W sumie osiem klasztorów. Trzy z nich prowadzą parafie.

Za: www.franciszkanie.pl

Dominikanie przełamali się Opłatkiem z góralami w Małym Cichem

Na świątecznych Mszach św. i Pasterce górale i turyści z Małego Cichego i Wiktorówek łamali się opłatkiem. Zachęcali do tego ojcowie dominikanie, gospodarze tej podhalańskiej miejscowości.

Na świąteczną liturgię do kościoła dominikanów w Małym Cichem i do sanktuarium na Wiktorówkach licznie przybyli górale i turyści, spędzający święta pod Tatrami. – Nie bójmy się tego pięknego gestu miłości, który kryje się w Bożej Dziecinicy. Ona sprawia, że chce się żyć, radować – mówił dominikanin o. Artur Musiański, proboszcz parafii w Małym Cichem.

Podczas świątecznej liturgii nie zabrakło akcentów góralskich. Dominikanin celebrował Msze św. w specjalnym regionalnym ornatie. Wielu mieszkańców ubrało stroje regionalne. Zaś drewniana figura św. Józefa, patrona parafii, była przyozdobiona góralską cuchą. Na zakończenie świątecznych Mszy św. proboszcz połamął symbolicznie opłatek na dwie części. Wierni w kościele składali sobie życzenia.



W Małym Cichem przebywa na świątach wielu turystów, w tym korzystających z wyciągów narciarskich. To m.in. z myślą o nich ojcowie dominikanie wprowadzają od 27 grudnia dodatkową Mszę św. o godzinie 20.

Historia dominikańskiej parafii w Małym Cichem sięga 1975 r., kiedy to ówczesny metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła wydał dekret, którym ustanowił duszpasterstwo, w skład którego weszły: Kaplica Matki Boskiej Królowej Tatr na Wiktorówkach i kościół św. Józefa w Małym Cichem. Jest to jedna z najmniejszych z podhalańskich parafii, mieszka w niej ok. 500 osób. Za: www.dominikanie.pl

Jak bernardynki witają Nowy Rok

W klasztorze we wsi Święta Katarzyna w Górach Świętokrzyskich 28 sióstr bernardynek klauzurowych 31 grudnia spędzi na modlitwie kontemplacyjnej w kaplicy klauzurowej, natomiast Nowy Rok powita w kościele podczas Mszy św. dla wiernych. Matka przełożona Tadeja Strona w rozmowie z KAI wyjaśnia, że sposób witania Nowego Roku jest nieco inny w każdym z domów Mniszek Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka z Asyżu, zwanych potocznie bernardynkami i zależy od intencji przełożonych.

31 grudnia mniszki ze Świętej Katarzyny trwają na modlitwie w kaplicy klauzurowej. – To modlitwa w duchu ekspiacji za grzechy minionego roku oraz dziękczynienia za łaski, szczególnie wobec wiernych z diecezji kieleckiej. Każda z sióstr, chyba że stan zdrowia lub podeszły wiek jej na to nie pozwala, adoruje do północy Najświętszy Sakrament – wyjaśnia matka przełożona. W ostatni dzień starego roku jest także przewidziana konferencja, którą powie pallotyn ks. Wojciech Świdewski.

Nowy Rok siostry witają chwilą ciszy, a potem trwają na modlitwie przepłatanej pieśniami oraz powierzają „sprawy diecezji i Kościoła” Matce Bożej, odmawiając m.in.

częstkę różańca. Czas indywidualnej modlitwy i adoracji po północy każda z sióstr dostosowuje do własnego rytmu i możliwości.

Natomiast 1 stycznia począwszy od Mszy św. o godzinie 8.00 w kościele św. Katarzyny, siostry witają już Nowy Rok wraz z wiernymi, choć w zgodzie z wymogami reguły, czyli za kratą.

Kościół i klasztor we wsi Święta Katarzyna były erygowane w XV wieku. Miejsce kultu kilkakrotnie niszczyły pożary. Dekretem bp. Wojciecha de Boża Wola Górskiego z 1815 r. klasztor został nadany bernardynkom z Drzewicy, których dotychczasowa siedziba spłonęła. W 1847 r. pożar znowu zniszczył kościół, 7 ołtarzy, chór, organy, dzwony, bibliotekę i budynki klasztorne. Bernardynki jednak nie opuściły Świętej Katarzyny, odbudowując kościół z klaszturem. Przetrwwały czasy ukazów carskich, kasacji, okupacji hitlerowskiej. Po wojnie klasztor prowadził kursy kroju, szycia, haftu, internat oraz do 1962 – stołówkę. Obecnie w Świętej Katarzynie żyje i pracuje 28 sióstr bernardynek – Mniszek Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka z Asyżu. Zgodnie z regułą, dzielą czas pomiędzy modlitwę w intencjach Kościoła, Polski, ludzi, którzy o nią proszą, a pracę dla potrzeb klasztoru (naład mają niewielkie gospodarstwo) i miejscowego kościoła (są zakrystiankami, organistkami). Zakon posiada drugi (mniejszy) dom w diecezji kieleckiej – w Chęcinach. Za: www.deon.pl

Wybitny artysta Ryszard Peryt oblatem u redemptorystów

Pan Ryszard Peryt z Warszawy decyzją Ojca Generała został oblatem naszego Zgromadzenia. Uroczyste wręczenie dyplomu poświęcającego ten fakt odbyło się w kaplicy domu zakonnego przy ul. Pieszkiej w Warszawie w Wigilię Bożego Narodzenia.

Podczas niesporów członkowie miejscowej wspólnoty zakonnej redemptorystów odnowili śluby zakonne, a Pan Ryszard przyjął z rąk Ojca Prowincjała dyplom oblata oraz Konstytucję Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Potem uczestnicy liturgii przeszli do refektarza, podzielili się opłatkiem i zasiedli do wigilijnej wieczerzy.

Ryszard Peryt, ur. w 1947 r. w Zielonej Górze, jest reżyserem, aktorem i twórcą wybitnych inscenizacji oper barokowych, klasycznych i XIX-wiecznych oraz polskich prawykonań oper XX w. Jako jedyny na świecie zrealizował wszystkie dzieła sceniczne W.A. Mozarta. Jest autorem kilku utworów oratoryjnych oraz inscenizacji do nich. Wykłada w Akademii Teatralnej w Warszawie.

Związany z redemptorystami od czasu zamieszkania w sąsiedztwie kościoła św. Benona w Warszawie.

Za: www.redemptor.pl

Pasjonista honorowym obywatelem Rawy Mazowieckiej

Otwarte serce, ciepłe spojrzenie, mądre słowo – tym zawsze służy o. Jan Koziątek, przeor klasztoru OO. Pasjonistów, od wczoraj Honorowy Obywatel Miasta Rawa Mazowiecka.

Ojciec Jan dołączył do grona osób szczególnie zasłużonych dla Rawy i mieszkańców podczas uroczystej sesji Rady Miasta. Bliskość Świąt Bożego Narodzenia, wzruszenie i radość Ojca Jana, serdeczne życzenia wielu gości stworzyły wyjątkowy klimat tego wieczoru.



Ojciec Jan na każdym kroku podkreśla swoje więzi z Rawą oraz życzliwość i autentyczność rawian. W drugą stronę jest podobnie. Trudno wyobrazić sobie życie społeczne miasta bez Ojca Jana. Dziękujemy Ojcu Janowi za te wszystkie lata pracy duszpasterskiej, za dbałość i kształtowanie naszych charakterów, za piękne uroczystości związane z Oktawą Bożego Ciała, za Ogród Oliwny, za każdy dzień gotowości służenia mieszkańcom i Rawie. Za: www.rawamazowiecka.pl

Franciszkanie uczą młodzież patrzenia w niebo

Od niepamiętnych czasów ludzie na podstawie obserwacji ruchu ciał niebieskich – Księżyca, Słońca i gwiazd określali czas. Czy franciszkanie z Głogówka na Opolszczyźnie, dzięki niedawno uruchomionemu obserwatorium astronomicznemu, bezbłędnie ustalą początek Roku 2012? Synowie św. Franciszka nie będą już tylko opowiadać ludziom o niebie. Będą je również z nimi oglądać.

„Mamy już teleskop optyczny, zwierciadlany. Ale planujemy nabyć jeszcze specjalny aparat fotograficzny, aby można było robić zdjęcia ciekawych obiektów astronomicznych. Chcemy też dołożyć filtr do obserwacji słońca” – wylicza przełożony klasztoru o. Krzyszto Hura.

„Takiej wielkości teleskop, z taką ogniskową jest jedyny na Opolszczyźnie. Już jednej nocy obserwowaliśmy największą planetę Układu Słonecznego – Jowisza z dwoma pierścieniami (Obserwacje pierścieni Jowisza są trudne i wymagają użycia największych teleskopów. Pierścienie

są niewyraźne i zbudowane głównie z drobnego pyłu – przyp. red.)” – opowiada z dumą Józef Skiba, wicestarosta Powiatu Prudnickiego.

Franciszkański teleskop opisuje dla nas Andrzej Szała, dyr. Publicznego Gimnazjum im. Króla Jana Kazimierza w Głogówku, prywatnie pasjonat wiedzy z zakresu astronomii. „Przez ten teleskop można obserwować całe niebo z gwiazdami, mgławicami, planetami i galaktykami. To urządzenie jest sterowane elektronicznie. Wystarczy pilotem nastawić odpowiednią gwiazdę, a urządzenie samo się nastawi i tę gwiazdę odnajdzie. Ciekawy ma automatyczny program: <<Spacer wieczorem>>. Wyszukuje najciekawsze obiekty na niebie, które można oglądać danego dnia o danej godzinie” – wyjaśnia.

Nauczyciel z franciszkanami ma już pewne plany na przyszłość związane z tym ob-

serwatorium. „Będziemy organizowali pokazy dla szkół i będziemy z nimi przeprowadzali projekty. Będziemy obserwować planety układu słonecznego, robić im zdjęcia i opisywać je, a następnie wkladać do internetu” – zdradza dyrektor.



serwatorium powstało w ramach projektu finansowanego przez Unię Europejską i zrealizowanego wspólnie z Czechami. „Czesi po swojej stronie mieli obiekty, które

przystosowali na wieże widokowe, a my zagospodarowaliśmy byłe klasztorne budynki gospodarcze pod obserwatorium astronomiczne i dobudowaliśmy sale konferencyjne i wystawowe” – opowiada wicestarosta. „Dzięki temu projektowi został odrestaurowany <<Lisi ganek>> – dodaje.

Wbrew opinii niektórych, posiadanie teleskopu przez franciszkanów wcale nie jest sprzeczne z ich powołaniem. W Księdze Mądrości czytamy, że „z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”. Teraz franciszkanie w tym procesie jeszcze bardziej pomogą.

Klasztor i kościół św. Franciszka z Asyżu w Głogówku należy do najstarszych klasztorów prowincji, najpierw czesko-polskiej, a później polskiej. Został bowiem założony w 1264 r. Za fundatora jego jest uznawany książę Władysław Opolczyk. Jms

Wywiad Tygodnia

LEKCJA CZŁOWIECZEŃSTWA

Z ordynariuszem warszawsko-praskim abp. Henrykiem Hoserem SAC rozmawia ks. Henryk Zieliński

Jakie życzenia składa Ksiądz Arcybiskup ludziom na te święta?

Życzę im, aby byli wierni temu, w co wierzą i czego poszukują. Boże Narodzenie jest bowiem nieustannym odkrywaniem na nowo tego, co wydaje się znane i wielokrotnie świętowane. Tymczasem ono ciągle zaskakuje nas czymś niezwykłym i zarazem podstawowym. Tego oparcia się na wydarzeniach Bożego Narodzenia szczególnie nam potrzeba, aby uświadomić sobie, że w życiu liczą się miłość, wierność i bliskość, jakie daje nam rodzina. Szczególnie ta rodzina, którą tworzymy przez jedność z Bogiem. Wówczas życie nabiera blasku.

Na czym polega wyjątkowość tegorocznych świąt?

Na tym, że żyjemy w czasie narastającego chaosu. Mamy chaos w ekonomii i chaos organizacyjny. Wiele zaplanowanych spraw nam nie wychodzi. Jest też chaos w poszukiwaniu sensu życia. Pojawiają się nowe propozycje rozwiązań, które już u fundamentów są błędne. Mam na myśli fałszywe odczytanie tego, kim jest człowiek. Dlatego potrzeba, aby to Boże Narodzenie ustawiało nam wszystko na właściwym miejscu, aby dało nam poczucie pokoju i mocy. Potrzeba nam tej mocy, Bożej mocy, nowego spojrzenia i oddechu. Bo zaczynamy się już dusić w ciasnym kręgu braku wielkich projektów i porywających propozycji i idei. Nasze aspiracje są coraz mniejszego kalibru i nie przynoszą nam szczęścia.



Czy jest coś, za co chce Ksiądz Arcybiskup Panu Bogu szczególnie dziękować?

Mamy wiele dokonań w diecezji w kończącym się roku. Zaliczyłbym do nich poświęcenie Domu św. Faustyny w Ostrówku, konsekrację kilku kościołów, poprawę organizacji duszpasterstwa młodzieży. Otworzyliśmy, mimo trudności i tragicznych wydarzeń, nową misję w Afryce i nie tylko tam, bo mamy naszych księży również w Europie Zachodniej, na jej wschodzie oraz w Azji. W tym roku uzyskaliśmy nowego biskupa pomocniczego. Realizujemy program aktywizacji świeckich przez tworzenie rad parafialnych i zespołów Caritas. Zaczynamy otwierać parafialne ośrodki formacji rodzinnej, angażując instruktorów, których wykształciliśmy w ciągu ostatnich dwóch lat. Wspomnę także ruch pielgrzymkowy, szczególnie wśród księży, ich wyjazd do Ziemi Świętej i Jordanii. Było to dotknięcie

miejsc związanych z historią zbawienia i budowanie jedności kapłanów w diecezji.

A co do wyzwań?

W tym roku opublikowaliśmy wyniki badań socjologiczno-religijnych. Są one zachęcające, ale przypominają o potrzebie większej mobilizacji, zwłaszcza w dziedzinie mobilizacji wiernych świeckich. Ten rok upływa pod hasłem: „Kościół naszym domem”. Pojawia się zatem wezwanie do „zasiedlenia” Kościoła i poczucia się w nim jak u siebie. Ale najpierw trzeba spojrzeć na Kościół z perspektywy wiary, bo bez tego byłby tylko instytucją, i to ułomną. Dopiero w świetle wiary ukazuje on swoją rolę „sakramentu zbawienia” dla całej ludzkości. Kościół nie jest tylko placówką dobroczynną, ale przypomina o prawach Bożych. To jest zadanie na dzisiaj: odczytać prawdziwą naturę Kościoła, który bywa traktowany jako organizacja o wątpliwych celach albo rodzaj partii politycznej marzącej o zdobyciu władzy. Jest to zupełnym absurdem, bo Kościół nigdy nie miał takich aspiracji i mieć nie będzie. Musi natomiast odgrywać rolę zbiorowego sumienia narodu.

Jak Ksiądz Arcybiskup widzi kondycję współczesnej rodziny?

Rodzina to rodzące się życie. Kto inwestuje w rodzinę, ten inwestuje w przyszłość, a inwestuje ten, kto ma zaufanie do przyszłości. Ale rodzina jest dzisiaj na rozdrożu. Z jednej strony ciągle nam zapewnia bezpieczny byt, bo w rodzinie jeden drugiemu pomaga, a jednocześnie rodzina

traci grunt pod nogami. Dzisiaj młodzi nie są przekonani, czy warto rodzinę zakładać. Czy ma ona szanse przetrwania, czy to nie są iluzje, że miłość małżeńska może trwać latami. W świecie, gdzie wszystko jest nietrwałe, nikt nie chce się angażować w wiążącą przyszłość, stąd pojawiają się nieudolne próby kohabitacji, czyli konkubinat, które się na ogół źle kończą.

Czy to jeden z przejawów kryzysu powołań?

Na pewno, bo jeśli mówimy o powołaniu, to musi być Ktoś, kto powołuje i to coś, do czego powołuje. Jeśli nie ma tego poczucia, że ktoś daje nam życiową misję, wów-

czas nie jesteśmy wielkimi planistami, ale małymi majsterkowiczami i nasze budowle mają krótki żywot. Stąd rośnie liczba rozwodów i słabnie wiara w trwałą miłość małżeńską. Każdy kryzys społeczny i kryzys Kościoła zaczyna się od kryzysu rodziny. Dlatego trzeba sobie uzmysłowić, czego dzisiaj rodzinie potrzeba. A potrzeba zabezpieczenia ekonomicznego i czasu, bo członkowie rodziny nie mają czasu dla siebie. Trzeba uznania niezastąpionej roli rodziny, przyjaznego dla niej klimatu. Potrzeba wreszcie takiego porządku społecznego, który będzie wspomagał rodziny.

Czego powinniśmy nauczyć się przy żłóbku Jezusa Chrystusa?

Trzeba tam zauważyć obecność Matki, Ojca i Dziecka oraz zobaczyć to, co ich łączy. I uświadomić sobie, że to Dziecko było wyjątkowe, bo w jednej osobie było Bogiem i człowiekiem. Gdy człowiek usuwa ze swego wnętrza Boga, staje się słaby i zagubiony. W tym Dziecku trzeba odkryć to, co jest naszą szansą, by budować w sobie obraz i podobieństwo Boże, które jest najlepszą gwarancją naszego życia i przeżycia. Za: **InfoSac**

Wiadomości zagraniczne

Marsz pokojowy w pierwszą rocznicę śmierci misjonarza z Polski

W pierwszą rocznicę śmierci o. Mirosława Karczewskiego, polskiego misjonarza zamordowanego 6 XII 2010 r., w Santo Domingo (Ekwador) odbył się marsz pokojowy oraz Msza św. w intencji zabitego franciszkanina.



W marszu wzięło udział ok. 500 osób. Uczestnicy przez swój udział mówili głośno „nie” wobec przemocy. Poświęcony został także krzyż oraz tablica pamiątkowa upamiętniająca postać o. Mirosława. Uczestnicy odnowili także wyznanie wiary. Po przemarszu we franciszkańskim kościele odprawiona została Msza św. w intencji o. Mirka, zaś po liturgii wyświetlony został film o polskim misjonarzu

Za: www.franciszkanie.gdansk.pl

26. misjonarzy oddało życie w 2011 roku

Tysiąc katolickich misjonarzy zostało zabitych w ostatnich trzech dekadach na świecie. Tylko w kończącym się roku zginęło 26 osób aktywnie zaangażowanych w duszpasterstwo. Jest wśród nich zamordowany w Tunezji polski salezjanin, ks. Marek Rybiński.

Najniebezpieczniejszymi krajami dla misjonarzy od lat pozostają Kolumbia i Meksyk.

Najnowsze dane publikuje związana z watykańską Kongregacją Ewangelizacji

Narodów agencja Fides. Nie obejmują one tysięcy zwykłych chrześcijan, którzy w mijającym roku oddali życie ze względu na Chrystusa. Warto tu wspomnieć chociażby zabitego w Pakistanie ministra ds. mniejszości Shahbaza Bhattiego czy ponad 200 ofiar bożonarodzeniowego zamachu na kościoły w Nigerii.

W tym roku zabito 18 księży, 4 siostry zakonne i 4 osoby świeckie aktywnie zaangażowane w katolickie duszpasterstwo. Najwięcej z nich zginęło w obu Amerykach (15), następną na czarnej liście jest Afryka (6), a dalej Azja (4) i Europa (1).

Za: **Radio Watykańskie**

Salezjanie w Nigerii w obronie pokoju i sprawiedliwości

Ataki terrorystyczne na kościoły chrześcijańskie, które miały miejsce właśnie w dzień Bożego Narodzenia, wstrząsnęły i przejęły trwogą całą wspólnotę chrześcijańską w Nigerii. Salezjanie obecni w tym kraju, chociaż zdają sobie sprawę z istniejącego niebezpieczeństwa, nie przestają wykonywać pracy, jaką od zawsze wykonywali: służyć młodym i pomagać im w integralnym rozwoju, bez względu na wyznanie religijne.

Za zamachem bombowym przed kościołem „Świętej Teresy” w Madalla, jak i innymi atakami, które miały miejsce pomiędzy 24 a 25 grudnia w pobliżu chrześcijańskich miejsc kultu, stoi fundamentalistyczne ugrupowanie islamistyczne „Boko Haram”, którego nazwa oznacza „edukacja zachodnia jest grzechem”. Głównymi celami tej grupy są stworzenie wyznaniowego państwa w Nigerii, wprowadzenie islamskiego prawa szariatu w całym kraju i usunięcie zachodniej edukacji, która często utożsamiana jest z wychowaniem chrześcijańskim; są to cele, które są wymierzone we wspólnoty chrześcijańskie w tym kraju.

„Obecny konflikt religijny pomiędzy muzułmanami i chrześcijanami w Nigerii mógłby popchnąć 160 milionów osób do zabójczej wojny, która mogłaby spowodować

destabilizację całego regionu. Dzięki Bogu, nie doszło do odwetu ze strony katolików i chrześcijan w tych dniach” – czytamy w prasie lokalnej. „Przeciwie, ich odpowiedź polegała na ‘modlitwach’ za ofiary zamachu i ich sprawców, podczas gdy władze religijne i cywilne jednomyślnie potępiły te ataki”.



Jako wspólnota zakonna zajmująca się formacją młodzieży, placówka salezjańska w tym kraju znajduje się obecnie w stanie pogotowia; jakkolwiek relacje dialogu i poszanowania, jakie łączyły do tej pory członków wszystkich religii, pozwalają spoglądać na przyszłość z nadzieją: „Relacje pomiędzy muzułmanami i salezjanami były zawsze serdeczne i znaczone szacunkiem” – czytamy. „Muzułmanie doceniają wysiłki wychowawcze salezjanów, zwłaszcza na polu nauczania zawodowego, i ich sposób przysposobienia młodych do pracy”.

Salezjańska strategia wychowawcza i duszpasterska we wszystkich krajach Wizytatorii Afryki Zachodniej Anglojęzycznej (AFW) – niektórych z przewagą ludności muzułmańskiej, takich jak Sierra Leone, i w innych, z wielkimi wspólnotami muzułmańskimi, jak Ghana, Liberia i właśnie Nigeria – zawsze się zasadzała na dialogu, tolerancji, współpracy i poszanowaniu innych religii.

„We wszystkich szkołach salezjańskich są przyjmowani uczniowie, jak również nauczyciele muzułmańscy, którzy często są urzeczni Systemem Prewencyjnym Ks.

Bosko. W szkołach i oratoriach-ośrodkach młodzieżowych nigdy nie narzuca się określonych poglądów, są odmawiane modlitwy chrześcijańskie i muzułmańskie na znak poszanowania i tolerancji, a nie jest trudno znaleźć licznych muzułmańskich chłopców i muzułmańskie dziewczyny, którzy doceniają miłość wychowawczą Ks. Bosko” – czytamy na koniec w cytowanym źródle.

W swojej Adhortacji Apostolskiej „Africae Munus” Benedykt XVI zachęca wszystkich członków Kościoła do trwania w dialogu i poszanowaniu względem Islamu: „Jeśli my wszyscy, wierzący w Boga, pragniemy służyć pojednaniu, sprawiedliwości i pokojowi, winniśmy działać razem, aby usuwać wszelkie formy dyskryminacji, nietolerancji i fundamentalizmu wyznaniowego. W swym dziele społecznym Kościół nie czyni różnic religijnych. Pomaga potrzebującemu, niezależnie od tego, czy jest to chrześcijanin, muzułmanin czy animista. W ten sposób świadczy wobec wyznawców innych religii o miłości Boga, Stwórcy wszystkich, i zachęca ich do postawy pełnej szacunku i do wzajemności w poważaniu. Zachęcam cały Kościół do poszukiwania, na drodze cierpliwego dialogu z muzułmanami, prawnego i praktycznego uznania wolności religijnej, takiej, jaką w Afryce cieszy się każdy obywatel, nie tylko prawa do swobodnego wyboru swej religii i sprawowania kultu, ale również prawa do wolności sumienia. Wolność religijna jest drogą do pokoju” [94]. Za: www.infoans.org

Generał salezjanów zaprezentował „Wiązankę” na 2012 rok

Rok 2012 dla Rodziny Salezjańskiej jest rokiem poświęconym ponownemu odkryciu i poznaniu historii Księdza Bosko. Przełożony Generalny, co już jest tradycją, dokonał oficjalnej prezentacji Wiązanki w Domu Generalnym Córek Maryi Wspomożycielki.



W tym spotkaniu, serdecznym i prostym, uczestniczyli także: Matka Yvonne Reungoat, Radczyne, ks. Alberto Lorenzelli, Inspektor Włoch Środkowych, inni salezjanie oraz członkowie Rodziny Salezjańskiej. Wiązanka 2012, którą Przełożony Generalny przekazuje Rodzinie Salezjańskiej, stanowi kontynuację drogi, jaką wskazał Salezjanom w perspektywie przygotowania do Dwustulecia urodzin Księdza Bosko

(1815-2015), które zostało oficjalnie zainaugurowane w dniu 16 sierpnia tego roku. 28 grup Rodziny Salezjańskiej jest wezwanych do pogłębionego poznania historii Księdza Bosko, aby odtworzyć dzisiaj jego obraz i utrwalić posłannictwo, jakie jej przekazał: wychowanie i ewangelizacja młodzieży.

Komentarz do Wiązanki – dostępny na stronie sdb.org – prowadzi czytelnika drogą wypełnioną elementami historiograficznymi i przesłankami duchowymi.

Więcej na: www.infoans.org

Coraz więcej osób angażuje się w pomoc ofiarom tajfunu na Filipinach

Apel ordynariusza filipińskiej diecezji Cagayan de Oro abp. Antonio J. Ledesmy SI oraz zaangażowanie marianów pracujących na misji w Filipinach przynoszą już pierwsze owoce. Akcja zbierania środków finansowych trwa w Polsce i w USA.

Apele o pomoc ukazują się w katolickich mediach oraz są nagłaśniane w mariańskich parafiach, gdzie organizuje się zbiórki pieniędzy. Caritas Polska także obiecała wydatną pomoc tym, którzy ucierpieli wskutek tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w nocy z 16 na 17 grudnia (przypomnijmy: nad filipińską wyspą Mindanao przeszedł tajfun, który zebrał śmiertelne żniwo, zabijając ok. tysiąca osób, a prawie 300 tysięcy Filipińczyków musiało opuścić swoje domostwa). W pomoc angażują się także mariańscy nowicjusze z filipińskiego El Salvador.

Każdy, kto chciałby wspomóc ofiary tajfunu, może to uczynić swoją modlitwą oraz wpłatą na poniższy numer konta:

Sekretariat Misyjny Zgromadzenia Księżki Marianów
ul. św. Bonifacego 9
02-914 Warszawa
PKO BP SA Oddział 13 w Warszawie
35 1020 1068 0000 1602 0067 2329
Z dopiskiem „Pomoc ofiarom tajfunu na Filipinach”
Za: www.marianie.pl

Bożonarodzeniowy koncert u marianów w Białoruskim Borysowie

Bożonarodzeniowy koncert dziecięcego chóru ze szkoły muzycznej w białoruskim Borysowie na stałe wpisał się już w życie kulturalne tego miasta. Również w tym roku, w drugi dzień obchodów uroczystości Narodzenia Pańskiego, mariańska świątynia pw. Narodzenia NMP wypełniła się po brzegi słuchaczami.

Dzieci pod dyrekcją Lili Malcewicz zaśpiewały – obok kolęd – fragmenty opery „Junona i Awos” Aleksieja Rybnikowa oraz musicalu „Notre Dame de Paris” (Dzwonnik z Notre Dame). Specjalnym ukłonem w

kierunku przyjaciela szkoły i współorganizatora koncertów – ks. Józefa Pietuski MIC – było wykonanie jego ulubionego poloneza, czyli „Pożegnania Ojczyzny” Ogińskiego. Za: www.marianie.pl

Nowy zarząd prowincji australijskiej chrystusowców

Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego, po uzyskaniu akceptacji Rady Generalnej, mianował ks. Przemysława Karasiuka nowym przełożonym Prowincji pw. Świętej Rodziny w Australii i Nowej Zelandii.

Członkami rady prowincji zostali mianowani ks. Antoni Dudek oraz ks. Artur Botur. Nowy zarząd prowincji podejmie swoje urządowanie w dniu 1 stycznia 2012 r.

„Wspieraj ich, Panie, swoją łaską, aby mogli dobrze pełnić służbę, którą im powierzyłeś” (Modlitwy TChr)

Za: www.chrystusowcy.pl

Franciszkanie w boliwijskim Montero zorganizowali „Curso de cotillones” w miejscowym więzieniu

Podobnie jak w latach poprzednich na zakończenie oktawy ku czci Niepokalanej obchodzonej w boliwijskiej archidiecezji Santa Cruz, jako „Virgen de Cotoca”, w miejscowym więzieniu miała miejsce msza święta, podczas której ośmiu więźniów po pomyślnie zakończonym kursie zwanym „Curso wykonywania ozdób” („Curso de cotillones”) otrzymało świadectwa, które upoważnia do zarejestrowania się w cechu rzemieślników.



Obecnie w więzieniu przebywa 185 więźniów, z których najmłodszy ma 16 lat – od kilku miesięcy czeka na rozprawę, która nawet może trwać do dwóch lat i najstarszy ma 75 lat też bez wyroku. Najdłuższy wyrok za niepoprawne sprawowanie wynosi 15 lat bez prawa odwołania się, jest to pierwszy przypadek w historii naszego więzienia w Montero.

O. Jan Kukla OFMConv

Zapraszamy

na: www.parroquialasmercedes.blogspot.com lub www.franciscanosconventualesbolivia.com

ALFABET CYSTERSKO-FRANCISZKAŃSKI

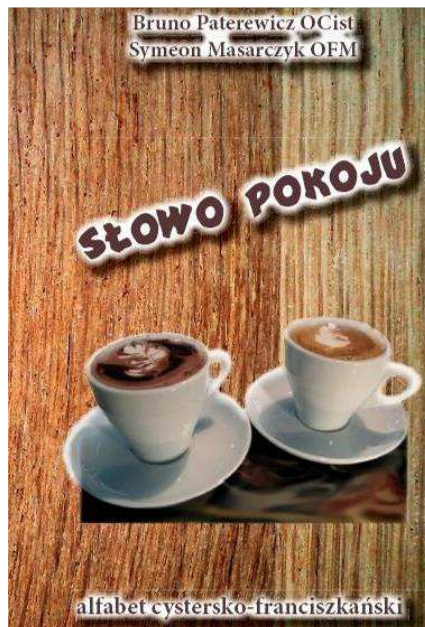
Dwóch młodych mężczyzn. Mnich i zakonnik. Różne kolory habitu. Dwie Reguły. Odmienne zwyczaje. Łączy ich Ewangelia i wspólny dach. Dziesiątki pytań i liczne próby znalezienia odpowiedzi. Biznes, historia, formacja, milczenie, lęk, klauzura, zaufanie – to kilka z tematów, które znalazły rozwinięcie w wydanej właśnie książce „Słowo pokoju. Alfabet cystersko-franciszkański”.

Mamy przyjemność zaprezentować książkę, która jest nowatorskim pomysłem na rynku wydawniczym. Publikacja powstała jako owoc dyskusji między młodymi braćmi – cystersiem i franciszkaninem, zamieszkującymi wspólnie w Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych w Katowicach.

Autorzy, Bruno Paterewicz, cysters z Wąchocka i Symeon Masarczyk, franciszkanin z Katowic-Panewnik, swojej książce nadali formę alfabetu. Dwadzieścia trzy hasła, zaczynające się na jego kolejne litery, wypełnili treścią, która będąc mocno osadzona w duchowości konkretnego zakonu, jest pełna indywidualnych intuicji, dystansu i humorystycznych anegdot.

Niemalym atutem są umieszczone w książce rysunki, które z przybliżeniem oka obrazują wspólne, seminaryjne życie. „Słowo pokoju” pozwala na podstawowe zapoznanie się z dwoma zakonami. Czyni to w sposób dotąd niespotykany, prezentując ciekawy i prosty w odbiorze dwugłos.

Zamiast wstępu autorzy umieścili dwa listy. Poniżej prezentujemy ich fragmenty.



„Wiele godzin spędziliśmy na rozmowach w stylu: a dlaczego cystersi to, a franciszkanie tamto? Nie zabrakło sporów i interesujących polemik. Cieszę się, że wówczas nie poprzestawaliśmy na zwyczajowym „zawsze tak było”, lecz szliśmy dalej, zgłębiając temat. Dwadzieścia trzy hasła zaczynające się na kolejne litery alfabetu

stały się naszą formą, którą stopniowo wypełnialiśmy treścią. Wyszedł z tego cystersko – franciszkański alfabet, którym ma pomóc Tobie i mnie we wzajemnym poznaniu, zrozumieniu i akceptacji!”.

z listu brata Bruno

„Ostatecznie okazuje się, że nam – braciom mniejszym – przyszło zmierzyć się nie tyle z tym co Wasze, ale – ku zaskoczeniu nas samych – z tym, co stanowi naszą prozaiczną codzienność, a dzięki Waszej obecności nabrało nowych kolorów, nowego znaczenia! Dzięki różnicom doceniamy wartości, które tworzą naszą unikalną jakość. Koniecznym więc było, by w obliczu sporów, polemik, zażartych dyskusji usiąść spokojnie i obdarować się nawzajem słowem pokoju”.

z listu brata Symeona

Książka jest dostępna w cysterskich opactwach w Polsce oraz w sekretariacie WSD OFM w Katowicach-Panewnikach.

W Wąchocku książkę można nabyć w klasztornej kiosk i na furcie, lub pisząc na adres email: fr.bruno.ocist@gmail.com

tytuł: Słowo pokoju

podtytuł: Alfabet cystersko-franciszkański

wydawca: U.P.Z.P. „Dorand” T.S. Cisek

ISBN: 978-83-61347-65-1

rok wydania: 2011

oprawa: miękka z zakładkami

ilość stron: 154

